

Australia w obliczu rewolucji a nawet wojny domowej

26 września 2021

Destabilizacja, strach, panika, dezorientacja i wreszcie ostateczny cel, to jest sięgnięcie po wolność jednostki i zaprowadzenie „rządów” totalitarnych, „rządów zamordystycznych”, gdzie człowiek nie ma nic do powiedzenia, a może jedynie wykonywać rozkazy. Sądźcie, że to utopia? Myślę, że znacie prawdę i doskonale zdajecie sobie sprawę z faktu, że wyżej nakreślony „twór polityczny” rodzi się na naszych oczach i tylko od naszego oporu będzie zależeć jego powodzenie lub zniszczenie.

<https://www.youtube.com/watch?v=xf6rL17fCLA>

Kolejny etap PLANdemii dosięga Kanadę i Australię, ponieważ jeżeli spojrzycie na historię tych dwóch krajów, to zauważycie, że praktycznie nie posiadają one żadnej historii, nie posiadają zlepka kulturowego, historycznego i religijnego a także etnicznego. Są to dwa doskonałe „poligony doświadczalne” dla wdrożenia kolejnych etapów Nowego Porządku Świata, aby sprawdzić, jaka będzie reakcja społeczeństwa. Jeżeli okaże się, że będzie ona zadowalającą (dla globalistów) wówczas podobne rozwiązania zostaną zastosowane w kolejnych państwach.

Kroczek po kroczku, decyzja po decyzji i tak konsekwentnie zabiera się nam wolność a w zamian oferuje faszyzm, totalitaryzm, segregację (a teraz łapska nowego totalitaryzmu sięgają nawet po nasze dzieci). Co z tym robimy? Jeżeli chodzi o Polskę to nasz kraj budzi się i ewidentnie rządzący obawiają się narodu polskiego. To dobrze, to bardzo dobra tendencja, gdyż oni powinni się nas obawiać. To my jesteśmy suwerenem i to my rządzymy Rzeczpospolitą, a nie kilku „frajerów” wybranych de facto naszymi głosami. Te „płotki polityczne”

niebawem zostaną wymienione, naszym zadaniem jest doczekać tego czasu i nie utracić wolności, którą tak pragną nam odebrać.

Natomiast sednem naszej dzisiejszej publikacji jest opisanie sytuacji w Australii, ponieważ wedle licznych doniesień z różnych źródeł, kraj ten dosłownie płonie i znajduje się na skraju wojny domowej. Już nie tylko policja, ale i wojsko na ulicach, zamieszki, strzelaniny, bryzgająca krew, wyciszenie Internetu, to wszystko się już tam dzieje. Politycy Australii stanęli przeciwko własnemu narodowi i falą przemocy chcą go „uciszyć”. Pojęcie: „żywy bądź martwy” nabiera tutaj mocy, ponieważ w grę wchodzi jedynie całkowite spacyfikowanie obywateli tej części naszego globu.

Jeszcze dwa lata temu nie sądziłem, że będę oglądał tego typu obrazki. To pokazuje jak bardzo przyszłość przyspieszyła i teraz już się z narodami nie „cackają”, wszystko poszło na grubo, po całości, bez żadnych skrupułów. Żywi bądź martwi nie gra roli, ważne by nadal szerzyć zamordyzm i terroryzm polityczny oraz sanitarny. Telewizja milczy w tej kwestii, co myślę nie jest szokujące, ponieważ polskie media telewizyjne są tak zakłamane, że dosłownie przebijają skalę hipokryzji. Jednak w Internecie „coś” drgnęło, spójrzcie:

„Paraliżujące Melbourne demonstracje pracowników branży budowlanej, żądających zniesienia lockdownu i nakazu szczepień, z każdym dniem przybierają bardziej brutalną postać. Tysiące robotników od kilku dni dosłownie walczą z policją na ulicach – w wyniku wspomnianych starć wielu mundurowych zostało rannych, a kilkuset demonstrantów zatrzymano. «To zaczyna wyglądać, jak początek rewolucji» – komentują internauci” – donosi portal „Interia”.

„Kolejne protesty przeciwko «nowej normalności» zaprowadzanej pod pretekstem koronawirusa w Australii. Manifestanci wyszli na ulice Melbourne i zablokowali między innymi autostradę West Gate. Zapowiadają, że nie ustaną w protestach, dopóki rząd się

nie opamięta” – donosi portal NCzas.com

Podobnych relacji w internecie jest wiele, i dlatego też zastanawiam się jak w obecnych czasach wyglądałby obieg informacji bez mediów internetowych? Sądzę, że ludzie żyliby w całkowitym matrixie, zostali by do niego wepchnięci „z buta”. Z resztą znaczna część naszego narodu już dziś żyje w takim „bagnie informacyjnym”, mam tutaj na myśli te osoby, które czerpią wiedzę tylko i wyłącznie z Polsatu, TVN-u czy TVP Info.

Niemniej jednak należy zauważyć, że informacje które płyną z Australii, w zasadzie, które zdołają się przedrzeć przez tę cenzorską zaporę, są nieliczne i w znacznej mierze okrojone. De facto tak naprawdę nie znamy pełnego obrazu sytuacji, jaka zapanowała w tym kraju, ale z okruszyn, które jednak wydostają się i do nas docierają, dowiadujemy się, że w Australii zapanowała pewnego rodzaju rewolucja, którą rządzący chcą bardzo szybko i bardzo brutalnie stłumić. Zdjęcia i filmy, które obiegiły internet, mówią same za siebie.

Źródło: Salon-Informacyjny.pl